Należytość pocztowa płacona ryczałtowo gotówką.

Nr. 17. Nowy Targ, dnia 27. kwietnia 1930 r. Rok XVIII

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM, administracji: RYNEK 4, I. p. — Rękopisów nie zwraca się. Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp. należy dołączyć markę na odpow.

Nr. telefonu 10.

Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

Konto czek. P. K. O. Warszawa 151,902.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 2 złote. — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Odezwa do Społeczeństwa.

Ofiarnym wysiłkiem całego Narodu Państwo nasze wywalczyło sobie niepodległość.

„W proch i pył" rozsypali się jego śmiertelni wrogowie zewnętrzni.

Lecz na tem nie koniec. Polska tak długo nie ugruntuje swojej niepodległości, jak długo społeczeństwo polskie nie zapewni sobie materjalnego i duchowego dobrobytu. Największym wrogiem wewnętrznym dobrobytu społeczeństwa polskiego jest „alkohol".

Naród zatruty alkoholem nietylko nie jest w stanie obronić swej wolności i bytu, ale staje się bezwolnem narzędziem w ręku swych najgorszych nieprzyjaciół, którzy jak „krwiożercze pająki" ssą do ostatniej kropli jego pot i krew. Alkohol — to najstraszniejszy wróg naszego młodego państwa, tem groźniejszy, że działa zwolna i spokojnie, że nierzadko za „szczerego przyjaciela" się podaje.

Walka z nim i trudna i ciężka, wiele wymaga ofiar i poświęcenia. Ale walka ta, to konieczność życiowa, to dziś największe i najważniejsze przykazanie Narodu.

Podjąć ją i prowadzić Naród musi tak długo, aż zwycięży. Podjąć ją musi przedewszystkiem rząd i sejm zapomocą ustaw a społeczeństwo zapomocą uświadamiania się, wieców i plebiscytów antyalkoholowych.

Do walki tej Naród musi wystąpić natychmiast. Wróg bowiem nie śpi. Co więcej? Wróg atakuje!!

Oto w chwili, gdy Naród broniąc się przed gospodarczą nędzą i ruiną, samorzutnem głosowaniem wyrzuca ze swego otoczenia alkohol i szynki, główne źródła obecnej nędzy wśród najszerszych warstw społeczeństwa, w takiej ciężkiej chwili znalazły się dwa kluby poselskie — niemiecki i ukraiński, które do ustawy przeciwalkoholowej z dnia 23. kwietnia 1920 r. wnoszą projekt noweli. Nowela ta między innemi punktami: 1) Trzykrotnie blisko powiększa ilość szynków t. j. jeden na 1000 zamiast na 2500 mieszkańców według obow. dzisiaj ustawy, 2) zmniejsza ustawową odległość szynków od szkół, kościołów, sądów, fabryk ze 100 na 50 m., 3) dożywotnie zatwierdza wszystkie koncesje szynkarskie dotychczasowym właścicielom, którzy je od 10 lat lub dłużej posiadają. 4) żąda wysokiego odszkodowania tym, którzy koncesje tracą.

Jednem słowem, nowela wniesiona przez mniejszości narodowe, z pośród których rekrutują się głównie szynkarze, gdyby została uchwalona — za wszelką cenę chce rozpić Naród polski, wydrzeć z Niego ostatni ciężko zapracowany grosz i w końcu z torbami puścić na żebry. Nowela ta pragnie spotęgować gospodarczą ruinę Polski, a temsamem spowodować Jej polityczną zgubę.

Czyż wobec tak widocznego ataku wewnętrznych wrogów naszego Państwa na jego dobrobyt i potęgę, społeczeństwo polskie pozostanie biernem i bezczynnem? Czy pozwoli się wtrącić do przepaści szynkarzom? Czy dopuści do uchwa-

lenia niesłychanej i wprost bezczelnej noweli bez protestu?

Chybaby samobójstwo chciało popełnić. Jak Polska długa i szeroka, zabrzmieć musi jeden wielki krzyk protestu; Precz z alkoholem! Precz z antypaństwową nowelą, precz z tymi, którzy Naród Polski pchają do przepaści.

Wspomniana nowela musi być przez Sejm odrzuconą druzgocącą większością na znak, że jesteśmy narodem żywym, umiejącym zwyciężać wroga nawet wewnętrznego. Odrzucona zaś będzie tylko wtedy, gdy do Sejmu i czynników rządowych dotrze jednomyślna opinja i stanowcza wola społeczeństwa, wyrażona na wiecach i zebraniach.

To jednak byłoby jeszcze za mało. W Narodzie muszą być rozbudzone siły, które nauczą walczyć z własną naturą tych, co się znajdują w pętach nałogu — a które ochronią przed flaszką i kieliszkiem przyszłe pokolenia. Stanie się to przez powszechne szerzenie oświaty przeciwalkoholowej i wychowanie młodzieży w zasadach trzeźwości. Chcemy własnemi siłami przetworzyć i uleczyć — co ułomne.

Przez alkohol prowadzi droga do więzień — domów dla obłąkanych a jak często na szubienicę. Przez alkohol prowadzi droga do zaniku poczucia własnej godności — spodlenia — zniszczenia gniazd rodzinnych — i nędzy. Przez alkohol idzie skarlenie i charłactwo. Z trzeźwości wynika zdrowie duszy i ciała, dobrobyt i radość życia. A więc wszyscy winni przystąpić do walki z alkoholizmem i pijaństwem.

Pragniemy rodzinom naszym i sobie zapewnić dobrobyt i szczęście, chcemy cieszyć się i radować życiem ludzi wolnych i mocnych. Wszystkie siły chcemy wytężyć, aby Ojczyźnie naszej zapewnić trwały byt niepodległy. A niepodległość i mocarstwowe stanowisko Polski zapewni dobrobyt Narodu całego, a nie tylko pewnej uprzywilejowanej klasy. Dobrobyt osiągniemy, gdy w Polsce w miejsce szynków i karczem powstaną szkoły, uniwersytety ludowe, domy ludowe i w nich gospody bezalkoholowe, spółdzielnie, mleczarnie, czytelnie i t. p., co przyczyni się tylko do podniesienia kultury.

Do walki z alkoholizmem stanąć musi zgodnie całe społeczeństwo i w tym celu zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich zdrowo myślących Obywateli, a przedewszystkiem do PT. Duchowieństwa, Nauczycielstwa, Lekarzy, Działaczy wszelkich organizacyj społecznych zawodowych i kult. oświatowych, oraz redakcyj pism okalnych, aby jak najrychlej przystąpili do masowego urządzania zebrań i wieców obywatelskich po miastach i wsiach całej Polski. Uchwały podjęte prosimy przesyłać pod adresem Krak. Komitetu Obywatelskiego, Kraków, ul. Czarnowiejska 1, który udziela listownie wszelkich wyjaśnień i wskazówek. Nadesłane uchwały i sprawozdania umieszczone w pismach prowincjonalnych — prześlemy do Warszawy decydującym czynnikom w tej sprawie.

Niech nikogo nie braknie na tych zgromadzeniach obywatelskich, aby zaprotestować przeciwko tym, którzy przez wprowadzenie noweli chcą osłabić samozachowawczy instynkt Narodu i stępić Jego poczucie obywatelskie. Na wiecach i zebraniach tych musimy wytężyć wszystkie siły, aby 1) do uchwalenia noweli do ustawy przeciw-alkoholowej nie dopuścić, 2) aby zaprotestować stanowczo przeciwko niewykonywaniu obowiązującej dotychczas ustawy.

Chcemy być Społeczeństwem zdrowem i bogatem, Narodem twórczym i wielkim, Państwem silnem i potężnem. Pamiętajmy, co powiedział wielki angielski mąż stanu Gladston, jako minister skarbu, do delegacji piwowarów: „Moi panowie, nie potrzebujecie troskać się o dochody państwowe. Sprawa dochodów nie powinna nigdy stać na przeszkodzie reformom, uznanym za potrzebne. Wreszcie, mając ludność trzeźwą, nie trwoniącą swych zarobków, będę już wiedział, skąd czerpać dochody państwowe“. Alkohol jest najstraszniejszym biczem Bożym, smagającym ludzkość całą, jest on tysiąc razy gorszym, bardziej zabójczym czynnikiem, niż wszystkie wojny i zarazy razem wzięte“.

Walne zebranie Ogniska Zw. Podhalan w Poroninie.

Dnia 2 lutego 1930 r. odbyło się Walne zebranie Ogniska Związku Podhalan w Poroninie w sali Kółka Rolniczego. Obecnych było członków 60 i około 40 osób, którzy przybyli jako delegaci obu Stowarzyszeń Młodzieży i kilku gości zaproszonych.

Zebranie zagaił ks. kan. Jakób Możdżeń, wskazując na ważność Walnego zebrania, które jest rachunkiem sumienia za rok ubiegły i wskaźnikiem pracy na rok następny. Na Przewodniczą-

cego Walnego Zebrania zaprosił P. Jana Multana, a p. Jana Skupnia na sekretarza.

Przewodniczący podziękował za zaszczytne zaproszenie, a następnie odczytał program zebrania: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego zebrania, 2) Referat o „Potrzebie organizacji" ks. kan. Jakóba Możdżenia, 3) Sprawozdanie Prezesa z działalności Ogniska w r. 1929. 4) Sprawozdanie Skarbnika, 5) Sprawozdanie Komisji kontrolującej 6) Wybór nowego Zarządu, 7) Wnioski i interpelacje, 8) Na zakończenie: „Opłatek".

Odczytany protokół z ostatniego Walnego zebrania, przyjęto bez dyskusji.

Do 1 go punktu programu zabrał głos ks. kan. Jakób Możdżeń i wygłosił odczyt o ważności organizacji, wskazał na Amerykę, gdzie niemal każdy człowiek należy do organizacji i tem jest Ameryka tak bogatą i potężną. Przedstawił stosunki w Rosji, gdzie silna organizacja garstki bolszewików trzyma wielki i potężny naród w swych rękach. Taksamo silnie związane są organizacjami jak Bolszewja wrogie nam Niemcy. Musimy zatem zrozumieć potrzebę organizowania się i siłę, jaka leży w organizacji Dowód, co może zrobić organizacja jest dla nas widoczny w plebiscycie antyalkoholowym. Zakończył swój odczyt wezwaniem do organizowania się i do łączności z innemi organizacjami na terenie parafji Poronin.

Po referacie ks. kan. J. Możdżenia przewodniczący udzielił głosu Prezesowi Ogniska P. Woj. Orawcowi, który w krótkich a dosadnych słowach skreślił kierunki, w jakich rozwijała się praca Ogniska: a więc kierunek kulturalno-oświatowy obejmujący 11 pełnych zebrań Ogniska, na których były wygłaszane referaty z różnych dziedzin np. o wychowaniu dzieci, o mleczarstwie, o ustawie antyalkoholowej, o prohibicji w Ameryce i idei domów podhalańskich. Prócz tego członkowie wysłuchali kilkudziesięciu odczytów radjowych Ognisko brało czynny udział w sprawach żywotnych Podhala i tak: przez delegatów zabierało głos w sprawie Parku Narodowego w Zakopanem, na posiedzeniu Zarządów Ognisk w Krakowie, prosiło o interwencje Zarządu Głównego co do szutrowiska w Poroninie, co do elektrowni, subwencji na dom ludowy, wody siarczanej i td. Ognisko wysyłało delegatów na wszystkie zjazdy, prócz wymienionych także na ogólny Zjazd Podhalan w Żywcu. Wzięło czynny udział w liczbie kilkunastu osób w wycieczce na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, udzielając członkom pomocy w kwocie 120 złotych. Najskuteczniejszem dziełem, do którego się Ognisko w wielkiej mierze przyczyniło, było przeprowadzenie plebiscytu antyalkoholowego w obrębie parafji Poronin, uwieńczonego pomyślnym rezultatem. Z Ogniska wyszedł wniosek do plebiscytu, w łonie Ogniska powstał Komitet plebiscytowy który w połączeniu z Komitetami innych gmin parafji prowadził akcję, rozdzielał kartki do głosowania. Afiszami uświetnił dzień głosowania i czuwał nad wykonaniem ustawy przeciwalkoholowej. Dziś z radością ogląda owoce swej pracy. Sprawozdanie to przyjęli zebrani gromkiemi oklaskami.

W dalszym ciągu skarbnik, p. Jan Orawiec „Wyżni", były naczelnik gminy, zobrazował stan kasy Ogniska, zaznaczając, iż Zarząd Ogniska poczynił olbrzymie wysiłki, aby stan kasy powiększyć. Przez urządzanie zabaw, festynów i innych imprez zasób kasowy z 590 ciu zł. pozostałych z r. 1928 tak wzrósł, iż pomimo różnych wydatków kasa przekazuje na r. 1930, 1367 86 zł. Pieniądze te mają stanowić fundusz na założenie orkiestry dętej.

Nastąpiło sprawozdanie Komisji kontrolującej, która w uznaniu nadzwyczaj owocnej działalności Zarządu postawiła wniosek wyrażenia Zarządowi podzięki i udzielenia mu absolutorjum, co Walne Zebranie przyjęło przez aklamację.

Teraz nastąpił wybór nowego zarządu Na wniosek przewodniczącego Walne zebranie jednomyślnie powołało ten sam zarząd do urzędowania w następnym roku. Prezes P. Wojciech Orawiec, przyjmując wybór zwrócił się do członków z gorącem wezwaniem, aby przez uczęszczanie na zebrania i uiszczanie wkładek dali wyraz swemu ukochaniu organizacji.

Przystąpiono do odczytania wniosków zgłoszonych na Walne zebranie na 8 dni wcześniej.

1) Z uwagi na obfite owoce pracy ubiegłego roku ustępujący zarząd kieruje gorący apel do wszystkich członków, aby i sami ochotnie i punktualnie uczęszczali na zebrania ogniska i starali się zyskiwać nowych członków np. każdy członek niech ma za punkt honoru przyprowadzić nowego.

2) Ustępujący zarząd kładzie na serce członkom, aby uiścili wkładki członkowskie, czem znacznie zwiększą fundusz Ogniska.

3) Ustępujący zarząd zachęca Ognisko jako organizację do współpracy z organizacją młodzieży z której w przyszłości będą napływać członkowie do Ogniska. Wszystkie wnioski po

obszernej i bardzo przychylnej dyskusji jednomyślnie przyjęto. Dodatkowo wpłynęły jeszcze dalsze wnioski.

1) P. Ludwika Ganczarskiego; uprasza się wszystkich członków Ogniska, aby przy urządzaniu zabaw i festynów gremjalnie popierali wysiłki zarządu.

2) Prezesa P. Wojciecha Orawca: celem zebrania funduszu na orkiestrę walne zebranie upełnomocni dwóch członków do zbierania na książkę dobrowolnych ofiar; Wybrano p. Ludwika Ganczarskiego i p. Jana Łukaszczyka z „Wygrodziska".

3) Jako 3 wniosek dodatkowy ks. kanonik Jakób Możdżeń podniósł sprawę plebiscytu: Wspólnym wysiłkiem Ogniska, Stowarzyszeń Młodzieży męskiej i żeńskiej przy ochotnem jednomyślnem zajęciu się tem rad gminnych i całej ludności dokonaliśmy wielkiego dzieła, szynki zostały urzędowo zamknięte, czeka nas w dalszym ciągu obowiązek doprowadzenia dzieła do końca, to jest czuwania wytężonego, aby ustawa rzeczywiście była przez szynkarzy wykonana. Stawia wniosek, aby wszyscy członkowie Ogniska solidnie się tem zajęli. Obecni na sali w jednej chwili wszyscy powstali na znak gotowości do pracy.

Na zakończenie przewodniczący p. Jan Multan serdecznie podziękował członkom za liczny udział, wyraził podziw nad ogromem dokonanej pracy i życzył najlepszego powodzenia dalszej działalności. W wykonaniu programu przystąpiono do uroczystości opłatka. Momentalnie wniesiono stoły na salę, koło których zajęli miejsca członkowie i zaproszeni goście. Dzielne druchny ze Stowarzyszenia Młodzieży żeńskiej: Hela Mardułówna i Aniela Guttówna objęły role gospodyń, roznosząc herbatę, przekąski i ciastka. Przewielebny ks. kanonik Jakób Możdżeń, biorąc opłatek, skierował najserdeczniejsze życzenia do zebranych. Łamanie się opłatkiem jest symbolem miłości rodzinnej. Ognisko całe stanowi taką rodzinę, a związane miłością może wiele rzeczy dokonać dla dobra swego i swojej gminy. Po przemówieniu nastąpiło ogólne łamanie się opłatkiem, poczem uczestnicy spożyli skromny posiłek. Nastrój zebranych był nadzwyczaj serdeczny, liczne urozmaicenia. P. Marduła Józef użyczył swego patefonu, przywiezionego z Ameryki, który wygrywał i wyśpiewywał różne melodje góralskie. Na wspomnienie o Ameryce wszystkich uczestników myśli przeniosły się hen daleko za morza, gdzie bracia nasi Górale, niby wygnańcy jacy zamieszkali. To też uradzono natychmiast, aby wysłać do nich list, jako dowód naszej ku nim serdecznej a tęsknej miłości i łączności duchowej. Niechże wreszcie dowiedzą się i oni, jakto u nas na Podhalu w Ogniskach wre praca taka miła kochana, bo w imię najświętszych hasel podjęta: Boga i Ojczyzny. Druchna Hela Mardułówna wygłosiła dwa monologi: „jakto Jędrek od potoka ze swoim kumotrem wybrał się do Krakowa", a drugi pod tytułem „recepta do nawracania grzeszników". Druh Staszek Pawlikowski znów opowiadał „jakto w powrocie z Ameryki bez fajkę się stowarzyszył". P. Ludwik Ganczarski opowiadał wspomnienie swoje, w jaki to sposób został przełożonym Straży Pożarnej i parę wspomnień o doktorze Borainie z Poronina, jakto zapisał lekarstwo choremu, a na flaszce był napis, przed użyciem dobrze potrząść. Biedna kobiecina najęła chłopów, którzy zamiast lekarstwo potrząsali chorym tak silnie, że już nie użył lekarstwa, bo wcześniej z trzęsienia ducha wyzionął. Drugą historyjkę, jak uleczył chłopa, czem zachęcona baba prosiła go o uleczenie jej krowy, twierdząc, że ta go nie zdradzi, choć nie jest weterynarzem. Monologi te były przeplatane muzyką, śpiewem a zakończone ochoczym tańcem góralskim. Uczestnicy tak się czuli dobrze i miło na tym opłatku, że mimo iż cała ta uroczystość przeciągła się od godz. 5 tej do 9·30, nie chcieli się jeszcze rozchodzić. Okazało się, że można się doskonale ubawić bez alkoholu i dużo przytem moralnie skorzystać, to też rozchodzili się z mocnem postanowieniem, że całą duszą ukochają i poprą tę organizację, która im tyle korzyści materjalnych i moralnych zapewnia.

Ognisko Zw. Podhalan w Poroninie.

W. Orawiec prezes. *Fr. Stoch* sekretarz

Czarny Dunajec w walce z wódką.

W dniu 15 kwietnia br. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej poświęcone głównie sprawie, mającego się odbyć w dniu 27 kwietnia br. plebiscytu przeciwalkoholowego. Wszyscy radni żydowscy i niestety większość obecnych radnych katolickich stanęli w obronie istniejących u nas na 2700 mieszkańców 10 szynków i wódki. Poklask ich znalazła mowa jednego z członków Zwierzchności, który surowo potępił działalność przeciwalkoholową, jako zagrażającą rozwojowi miasteczka, gdyż dybie ona rzekomo na dochody

miasta a ludności przynieść ma zwiększony ciężar podatkowy.

Jeżeli ktoś nieuprzedzony sądził, że urządzany oficjalnie corocznie przez nasze władze „Tydzień Trzeźwości", że odezwy i nawoływania najmędrszych ludzi w narodzie, wezwania biskupów i lekarzy potępiające picie alkoholu, jako zbrodnię przeciwko własnemu ciału i duszy i przeciw społeczeństwu — nauczyły naszych rodaków patrzeć nieco dalej, niż krówski ogon, to się srodze omylił. Działalność komitetu przeciwalkoholowego określono, jako „złośliwość". Lamentował ten gorący patrjota Podhalański: „A któż tu przyjedzie z letników, jak wódki nie będzie? Kto przyjedzie na jarmark, jak nie będzie się mógł napić wódki? Czarny Dunajec zginie marnie, gdy stanie się „suchy". Ci zaś co są za plebiscytem, chcą zniszczyć chłopa, bo wtedy będą ogromne podatki".

Zapomniał ten obrońca karczmy i ohydnej wódki, że wszyscy a nietylko chłopi płacą podatki i to znacznie większe, że nie istnieje żaden podatek wyrównawczy w gminach, które już usunęły od siebie sprzedaż alkoholu i że żaden podatek nie może iść w porównanie z tą daniną krwi, zbrodni i nędzy, jaka idzie w ślad za wódką. A może nie zapomniał, tylko widzi interes własny w obronie tej „źrenicy" kieszeni?

Wdzięczni temu mówcy jesteśmy, że nam wyjaśnił, że letnicy przyjeżdżają w nasze strony nie poto, aby odetchnąć świeżem, cudownem powietrzem tylko poto, aby módz swobodnie pić wódkę i patrzeć na zapitych głupców i szynkujących mędrców.

Ale na szczęście nie wszyscy Czarnodunajczanie mają wodę w głowie a wódkę za główną sprężynę kieszeni, raczej do wyjątków należą tak „zdrowo" myślący, jak wspomniany obywatel. To też Komitet Obywatelski Przeciwalkoholowy ufny w słuszność dobrej sprawy przedsięwziął energiczną akcję, wydał do ludności odpowiednią odezwę i nie wątpi, że akcja jego podyktowana troską o dobro obywateli zostanie zrozumianą przez mieszkańców Czarnego Dunajca — rezultatem jej będzie opowiedzenie się za zniesieniem wyszynków wódki.

Gospodarcze prace Rządu.

Najważniejszem i najistotniejszem zagadnieniem chwili bieżącej jest wytężenie wszystkich sił całego społeczeństwa w kierunku polepszenia sytuacji gospodarczej państwa. Leży to w interesie całego kraju wszystkich ugrupowań i wszystkich warstw, Koordynacja wysiłków państwa i społeczeństwa w sprawach gospodarczych jest podstawowym warunkiem rozwoju.

To też rząd premjera Sławka od pierwszej chwili swego istnienia zajął się niemal wyłącznie właśnie zagadnieniami gospodarczemi, kontynuując pracę nad dalszem łagodzeniem, a następnie stopniowem przełamaniem istniejącej ujemnej konjunktury. Obecnie zarysowała się już wyraźnie linja, po której pójdzie działalność rządu celem dopomożenia całemu życiu gospodarczemu państwa dla spowodowania odprężenia kryzysu ekonomicznego.

W dziedzinie rolniczej ustalony został program niezbędnej ochrony produkcji zbożowej i hodowlanej na poziomie opłacalności tej wytwórczości.

Akcja rezerw zbożowych ma zostać rozszerzoną celem dalszej poprawy cen zboża na rynku krajowym. Akcja ta będzie prowadzona w ścisłem porozumieniu z producentami rolnymi, przyczem kredyty rolnicze zostały już rozszerzone.

Ruch budowlany zostanie zasilony w sezonie bieżącym kredytami zorganizowanemi przez skarb i przez instytucje publiczne do wysokości około 80-u miljonów złotych, niezależnie od sum, które na ten cel zużyte zostaną przez rząd we własnym zakresie oraz przez województwo śląskie, opierające się o swój własny budżet, — wreszcie niezależnie od dopływu kapitałów prywatnych krajowych i zagranicznych: które można również ocenić w br. conajmniej na sumę 70-u do 100-u miljonów złotych.

Celem ożywienia pracy w najważniejszych ośrodkach przemysłu opracowano program przyśpieszenia zamówień państwowych. Część tego programu została już zrealizowana i w związku z tem sytuacja w przemyśle hutniczym doznała pewnej poprawy, powodując wyraźniejszy spadek liczby bezrobotnych. W dziedzinie organizacji wydano zarządzenie zbadania przez Instytut Badania Konjuktur Gospodarczych i Cen, w jakim stopniu wykonane zostały zalecenia i uwagi Komisji Ankietowej, oraz w jakim stopniu hamowany jest rozwój wewnętrznej konsumpcji na tle wadliwej struktury w wytwórczości i pośrednictwa. Podjęto również szereg prac odnoszących się do bardziej racjonalnej ochrony celnej produkcji rolnej i przemysłowej

Prace nad nową taryfą celną dobiegają końca, przyczem przed ostatecznem załatwieniem tej sprawy sfery gospodarcze uzyskują możność dyskusji nad opracowanym projektem.

Niemniej ważną dla życia gospodarczego kwestją jest zagadnienie dopływu długoterminowych kredytów zagranicznych. Trudności formalne, na które natrafiano w tej dziedzinie są obecnie przedmiotem badań szczegółowych. Usunięte być mają ograniczenia, które mogłyby bez istotnego i poważnego interesu państwowego krępować poczynania instytucyj kredytowych. Wreszcie podjętą została akcja celem zbadania istotnej rozpiętości kosztów pośrednictwa kredytowego i porównania tej skali z warunkami istniejącemi zagranicą, z tendencją zmniejszenia tej rozpiętości, co zresztą już obecnie dało pewien rezultat pozytywny, zmniejszając różnicę między oprocentowaniem wkładów w bankach i oprocentowaniem kredytów o 1%. W dziedzinie obciążeń płatniczych podjętą została akcja w dwu kierunkach: redukcji budżetu i złagodzenia świadczeń podatkowych. Wyłoniona specjalna komisja, składająca się z przedstawicieli: ministra skarbu i ministra przemysłu i handlu, rozważa cały program w sprawie zastosowania ulg podatkowych. Idzie głównie o wyzyskanie istniejących już pełnomocnictw, mieszczących się w ustawie o podatku przemysłowym, — oraz o ulgi w odniesieniu do handlu, którego położenie jest najtrudniejsze. Postanowiono również dalszą rozbudowę zwrotu ceł przy eksporcie towarów gotowych w dziedzinach, które z powodzeniem i na stałe mogą docierać na zagraniczne rynki zbytu, a które zatrudniają wielkie rzesze robotnicze, jak np. przemysł włókienniczy i hutniczo-metalowy.

Na polepszenie sytuacji ogólnej poczyna też oddziaływać czynny od szeregu miesięcy bilans handlowy, który niewątpliwie w drugiej połowie roku przyczyni się do zwiększenia środków obrotowych.

W dziedzinie kryzysu jesteśmy związani w znacznym stopniu z sytuacją miedzynarodową. Obecnie na rynkach zagranicznych zaobserwować można polepszenie się sytuacji, co nie pozostanie bez wpływu również i na rynek polski. Tak np. w drugiej połowie marca rb. i w początkach kwietnia obserwujemy już pewien wzrost konsumcji węgla z uwzględnieniem konjunktury sezonowej, na rynku polskim w dziedzinie przemysłowej.

Te wszystkie wysiłki rządu przy skoordynowanem poparciu przez całe społeczeństwo powinny przynieść dużą poprawę sytuacji gospodarczej państwa. A. Z.

Listy.

List z Warszawy.

Listem nazywam to moje dzisiejsze pisanie, bo chcę w niem, jak w liście, podzielić się z Wami tem i owem, cośmy tu w pogwarkach różnych poruszali.

Przedewszystkiem, jak to już Podhalanka doniesła, cieszyć się wszyscy musimy, że wielki powieściopisarz i poeta, Władny Gazda Podhala syn chłopski z Poręby Wielkiej, Władysław Orkan, wyróżniony został konkursem literackim stolicy Polski, miasta Warszawy. Dlatego też i owo Alleluja tem radośniej przekołysze się po podhalańskich dziedzinach, bo przez Sławę Orkanową rozszerza się też Sława Podhala. Cześć Mu za to najgłębsza i pokłon od nas wszystkich, że wyrósł na chwałę Ziemi swej i swoich Braci. Uroczyste wręczenie przyznanej Mu nagrody nastąpi w dniu 3 maja w Warszawie, a członkowie tutejszego Ogniska Zw.-Podhalan czynią starania, by z okazji przyjazdu Czcigodnego Gościa skrzepić się i podnieść na duchu. Myślę, że nietylko Podhalanie miejscowi, ale i z dalsza, do których się zwrócimy, uświetnią swojem przybyciem zapowiadający się w Warszawie Wieczór Podhalański.

Druga rzecz, o której rozmawialiśmy tu wielokrotnie, to tegoroczny Zjazd Podhalan, połączony z uroczystościami spisko-orawskiemi. Udział różnych delegacyj i pojedyńczych osób zapowiada się bardzo liczny. Lecz wielu równocześnie pyta: kiedy i jak się to wszystko odbędzie? Niestety odpowiedzieć na to nie umiem, bo, jak dotych czas, niewiadomo, kto te wszystkie przygotowania do obchodu zsumuje, ujmie w pewne ramy i uroczystościom nada właściwy charakter. Czy Związek Podhalan ujmie całą akcję, czy też jakiś komitet Wykonawczy? Tak czy owak, trzaby to już zdecydować i światu obwieścić. Wielu chciałoby sobie już dziś tak czas ułożyć, by wzięcie udziału w obchodzie spisko-orawskim nie natrafiało na trudności. Ponadto trzeba pamiętać, że w sierpniu, odbędzie się pewnie doroczny Zjazd Legionistów, a słychać też o Dożynkach w Spale.

Uważam dalej za rzecz nietylko potrzebną, ale i możliwą, by „Gazeta Podhalańska“ na dzień uroczystości spisko-orawskich wyszła powiększo-

na i w szacie odświętnej. Lecz i o tem trzebaby już wcześniej pomyśleć. Ogniska Zw. Podhalan, zwłaszcza wiejskie, muszą się na tegoroczny Zjazd rzetelnie przyrychtować Nie może być ani jednego Ogniska, któreby na Zjazd Delegatów nie przysłało swych przedstawicieli regulaminem przewidzianych, a na Walny Zjazd jaknajwiększej liczby swoich członków. Patrzyć będzie na nas cała Polska, wobec której musimy wystąpić karnie, jako organizacja i z plemienną honornością.

Wszystko to są rzeczy proste i wiadome, ale któż wie, czy należycie będą przygotowane? Dotychczasowe organizowanie naszych Zjazdów i wogóle nasza robota każą mieć poważne obawy. Byłem tu niedawno w gronie ludzi, szczerze naszej sprawie oddanych i patrzących na Podhale, jako na pierwszą Ziemię w Rzeczypospolitej, choć niepochodzących z Podhala I kiedy przezacny Wizytator Jędrzej Czerniak zacytował „Orkanowe“ Jeze onoby mogło być, ba coz, kieby wej było, wówczas znana z szerokiej działalności zwłaszcza wśród młodzieży, honorna Gaździna z „Wieczornic Podhalańskich“, Dr. Kazimiera Bujwid Roupertowa, z żywością zauważyła: Podhalanie duzoby juz mogli mieć, ino sie im nie chce chcieć! Radziliśmy wtedy o wielu cudownych rzeczach i przekonałem się, że nieraz ludzie dalsi z większem sercem i głębiej patrzą na nasze sprawy, niż nawet niektórzy Podhalanie...

Rzecz właśnie w tem, byśmy chcieli chcieć, byśmy nie tracili dziś tego, cośmy zdobyli wczoraj i nie ubiegali się o to, co mamy jutro z rąk wypuścić. Dlatego też zawczasu trzeba Zjazd tegoroczny przemyśleć.

Nie chcę dużo zajmować cennego miejsca w Gazecie i dlatego dalsze pisanie odkładam do następnego numeru. Tymczasem zaś przesyłam zacnym Podhalańcom, Czytelnikom szczere życzenia „Wesołego Alleluja“. *Jantek Z.*

PORONIN, 13 kwietnia 1930.

W dniu tym odbyło się zebranie miesięczne członków Ogniska Zw. Podhalan w Poroninie.

Na zebraniu przyjęto projekt sztandaru wykonany przez Nauczycielkę Sekcji kilimkarskiej Zw. Podh. w Suchem p. Patykowską. Projekt w najbliższym czasie będzie odesłany do Zarządu Głównego Zw. Podhalan w Krakowie, do zatwierdzenia Chcielibyśmy mieć sztandar wykonany na czwartą niedzielę maja, gdyż w tym dniu będziemy z największą radością obchodzić rocznicę zniesienia napojów alkoholowych, jako rocznicę doniosłego czynu, który prowadzi do odrodzenia parafji.

W dalszym ciągu omawiano urządzenie wystawy w sezonie z okazji poświęcenia sztandaru, któraby była pokazem kultury Poronina. Cel tej wystawy przedstawił zebranym ks. kanonik J. Możdżeń.

Mamy nadzieję, że PT. Goście Letnicy przyjmą tę imprezę z wdzięcznością i z uznaniem, gdyż będąc na wypoczynku łatwym sposobem poznają życie górala, obyczaje, jego piękną tradycję gwarę, strój, sprzęt, wyroby ze skóry, z drzewa, wszelkie tkaniny i td.

Patronem Ogniska obrano św. Wojciecha, motywując to tem, że On jako pierwszy apostoł Polski, pierwszy rozpalał watry św. wiary u nas i wiele parafij podhalańskich ma Go za patrona, a także by uczcić śp. ks. Blaszyńskiego. Chcąc bliżej zapoznać członków z życiorysem św. Wojciecha Zarząd Ogn. poprosił ks. kat Pyzię o wygłoszenie odpowiedniego wykładu, na co się zgodził i wypowiedział go jak zwykle pięknym stylem.

Będziemy się zatem starać wstępować w ślady św. Patrona, pod sztandarem na którym On wódz nasz będzie uwidoczniony — walcząc śmiało o święte sprawy pójdziemy ramię przy ramieniu, naprzód gromadnie i hucznie do dzieła.

Drugi wykład wygłosił łaskawie p. kier. Konior z B. Dunajca na temat: „Znaczenie gospodarcze dla Państwa polskiego“, który wywołał niezwykle ożywioną dyskusję, co jest dowodem, że wykłady tego rodzaju nas interesują i uznajemy, iż są dla nas koniecznie potrzebne, jeśli chcemy podnieść dobrobyt na Podhalu. Spójrzmy na inne kraje, Tyrol, Szwajcarję. Tam też są góry, jeszcze większe, ziemi uprawnej brak, a przecie lud tam zamożny!

Na tem miejscu składamy Szanownemu Panu Kierownikowi podhalańskie podziękowanie słowami „Bóg zapłać“ i prosimy szczerze o dalsze wykłady.

Aha! Należy jeszcze dodać, że w jednym z punktów sekretarz odczytał nowo przyjętych członków przez Zarząd Ogniska, z czego widzimy, że prezes p. Woj. Orawiec przestrzega Statutu i wspólnie z Zarządem zastanawia się nad zgłoszonymi kandydatami, ażeby przypadkiem nie przyjąć osoby, któraby ujmę przynosiła organizacji.

Ognisko nasze ma wielką podporę w Katol. Stowarzyszeniach młodzieży, które nie szczędzą trudów, by na każde zebranie przygotować urozmaicenia w naskiej gwarze. Tym razem dziewczęta sprawiły nam miłą niespodziankę, bo zaś

chłopcy rozpoczęli rekolekcje, to im figle nie siedziały w głowie.

Po zebraniu na ogólną prośbę Ks. Kat. Słonka wyświetlił film p. t. Życie J. Chrystusa. Aparatu użyczają bezinteresownie Katol. Stowarzyszenie młodzieży, za co jesteśmy b. wdzięczni.

Tak to pomalućku a wytrwale pracujemy w naszem Ognisku, mając nadzieję, że tym sposobem najlepiej spełnimy swe obowiązki względem Boga i najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Stary Ogniskowiec.

POZNAŃSKIE, w kwietniu 1930 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Już się dawno namyślam napisać do tej kochanej Podhalanki. Dziesięć lat upłynęło, jak osiedliłem się w Poznańskiem i czytam rozmaite gazety, lecz prawde powiem, że jak mi listonosz Podhalanke wręczy w sobotę, to się mi tak zdaje jak by mię Siostra przyjechała odwiedzić. Pierwsze szukam, co jest najciekawsze tj. listów, co tam kto pisze z obcych krajów, a przeważnie z Hol hrad lub z Ameryki, lecz z Ameryki bardzo mało piszą. Jeszcze w zeszłym roku to nam pisał ładne artykuliki przewielebny ksiądz z Ameryki. Zawsze jest coś ciekawego opisane w każdym numerze Podhalanki. Jak się to ślicznie skupiają, co to robią nasi Górale, jakie zaprowadzają Ogniska podhalańskie i rozmaite związki, a przytem wzrasta miłość do Boga i do ludzi, tylko my w Poznańskiem jesteśmy ospali, trudno nam coś napisać i czem się pochwalić. Zaczęliśmy rozpalować to ognisko podhalańskie, zdawało się, że się będzie bardzo palić, ale odrazu zagasło, że ani iskry nie zostało na watrzysku i co teraz robić? Nic się nieda, zagasło, to zagasło, rozpalować go trudno, bo my są rozrzuceni, lecz by się dało wszystko zrobić, ale cóż kiedy my jesteśmy przeważnie wszyscy takiego gatunku, żeby na zebraniach gorzały dali dość a składki żadnej, toby szło dobrze, toby się paliło, ale jak gorzały niama, to precz z ogniskiem. Tak to jest. Wobec tego proszę Szanowny Zarząd, który jest wybrany do onego Ogniska, by się postarał, żeby ta kwota, która jest zebrana jako składka na ten cel, nie leżała w kasie, ale żeby Zarząd uchwalił na dobry cel obrócić. Jabym proponował wysłać te pieniądza na kaplice do Hulihrad w Małopolsce, kiedy tak chcą nasi Bracia górale ufundować kaplice pamiątkową. Trzeba im do pomóc, choć małą ofiarą i to w taki sposób ogłosić w Podhalance, że Zarząd tak uchwalił. Równocześnie wysłać listę imienną oraz kwotę, żeby nie było obmowy, że Zarząd składkę przepił. Jak się to czyta w Podhalance, jakie śliczne robili obchody w dniu 19 marca, ale tutaj w Poznańskiem to było smutno. Po miastach, niewiem czemu, pochody tylko były złożone przeważnie z urzędników i szkolnych dzieci oraz kolejarzy. Co w tem było, to nie wiem, bo się polityką nie zajmuję, a w Poznańskiem sami politycy. Poniektóremu się mało trzymają portki na pasku i głodny, ale polityk jaż proszę widzieć. Żeby go puścili do Warszawy, toby on inaczej krajem zarządził; ha ha! on umie gadać, taki mądrala! Na koniec zasyłam serdeczne pozdrowienie wszystkim czytelnikom i życzę wesołych Świąt, radosnego Alleluja oraz smaku do święconego jajka.

Podhalaniec w Poznańskim.

Zapomniane bogactwa Podhala.

Przy okazji wybierania miejsce pod pole doświadczalne torfowe w gminie Odrowąż, zebrali się w Odrowążu następujący Panowie: Dyr. Zachemski, poseł F. Gwiżdż, Dyr. Czech, instruktor OTR. Fr. Czubernat kontrolor Sokołowski i niżej podpisany, Prof U. J. Jan Włodek.

Stosownie do polecenia Ankiety torfowej mieli wyżej wymienieni również zaproponować sposób rozwiązania sporu o pastwisko między częściami gminy Odrowąż. Niżej podpisany przedstawił w zarysie wyżej wymienionym w Odrowążu swój projekt uregulowania sposobu użytkowania tego pastwiska, który to projekt został bez zmian przyjęty. Projekt jest następujący:

Zapomniane bogactwa Podhala.

Są niemi pastwiska gminne i wspólne, źródło zdrowia zwierząt domowych i dochodu rolnika. Ale pod warunkiem, że gmina prowadzi na nich gospodarkę nie rabunkową ale racjonalną. Zagranica już dawno to zrozumiała i uważa tę sprawę za bardzo ważną i traktuje, jak każda gospodarka: ażeby coś wygospodarzyć należy poczynić pewne wkłady.

Często wyłaniają się pewne trudności nieużytkowania pastwisk; przy dobrej woli zawsze można znaleźć drogę do ich rozwiązania.

Przytaczamy poniżej projekt takiego rozwiązania dla gminy Odrowąż, projekt ułożony przez takiego znawcę gospodarki na łąkach i pastwiskach jakim jest Dr. J. Włodek, prof uprawy łąk na U. Jagiell. Ponieważ podobne stosunki są w nie,

jednej gminie na Podhalu drukujemy projekt ten za łaskawem zezwoleniem Szan. Autora.

Spodziewamy się, że przyczyni się to do zajęcia się żywszego sprawami pastwisk, a Rada gminna Odrowąż skorzysta z dobrej rady i dorzuciwszy swoje uwagi przyjmie go, przyczyniając się do podniesienia gospodarczego Odrowąża.

Gmina Odrowąż powiatu nowotarskiego leży na skraju doliny nowotarskiej, na południowych stokach beskidzkich wzniesień. Do gminy należy 349 morgów pastwisk częściowo na glebie mineralnej, przechodzącej w niskie torfy, po części eksploatowane. Pastwisko jest wypasane doszczętnie, z wyjątkiem miejsc mokrych, mniej dokładnie wypasanych. Na pastwisku oprócz czworonogiego inwentarza pasą się również gęsi. Pastwisko przedstawia obraz zwykły dla pastwisk gminnych, łajniaki nie rozrzucane, kretowiny nie rozbijane, osty nie wycinane zachwaszczają całą okolicę; roślinność na pastwisku licha i mało wartościowa. Mieszkańcy Odrowąża, choć równouprawnieni prawie wszyscy do korzystania z pastwiska nie mogą z powodu rozległości gminy równomiernie z pastwiska korzystać. Część gminy w dole rozmieszczona, tak zwani „Dolanie“ korzystać łatwo może z pastwiska dla jego bliskości. Natomiast druga część gminy, tak zwani „Górzanie“, mieszkając wyżej i dalej od pastwiska, w odległości kilku kilometrów, nie mogą z pastwiska korzystać, szczególnie trudno im wypasać tam bydło mleczne. Na tle tych trudności równomiernego korzystania przez mieszkańców gminy z pastwiska wyniknął spór. Projekt mój próbuje dać podstawę do rozwiązania tego sporu. Postanowienia jego nie są niezmienialne, najważniejszemi jego zasadami są: 1) danie odpowiedniej ilości pastwiska do koszenia Górzanom 2) wprowadzenia prządku na pastwisko.

Projekt podziału użytkowania państwiska gminnego między mieszkańców gminy Odrowąż, zwanych Górzanami i Dolanami

Regulamin użytkowania pastwiska gminnego w Odrowążu.

§ 1. Corocznie otrzymują Górzanie z całego pastwiska $^3/_8$ części do koszenia. Część ta pastwiska ma być oddzielona i przez nikogo nie pasiona aż do chwili wykoszenia i zwiezienia siana. Po zwiezieniu siana wraca i koszona część pastwiska do ogólnego paszania.

Uzasadnienie § 1. Górzanie i Dolanie stanowią prawie połowy wsi. Trudności jednak w użytkowaniu pastwiska mogą mieć Górzanie jedynie z mlecznem bydłem, a nie z bydłem jałowem. Bydła jałowego przyjmuję, że jest $^1/_4$ całego bydłostanu. Dlatego nie proponuję dla Górzan do koszenia $^4/_8$ (połowę) tylko $^3/_8$ pastwiska, gdyż ich bydło jałowe powinno wynosić około $^1/_8$ bydła całej wsi. Górzanie mają lepsze bydło, Dolanie zaś więcej z powodu bliskości pastwiska. Co do tych cyfr, to można je nieco zmienić przy współudziale zainteresowanych.

§ 2. Górzanom po otrzymaniu części pastwiska na koszenie nie wolno paść bydła mlecznego na wspólnem pastwisku gminnem. Wolno im natomiast paść bydło jałowe (jałówki, byczki, woły), jednak tylko w ilości nie przekraczającej 1/4 bydła całego, wypasanego przez Dolan.

§ 3. Podział między Górzan części pastwiska przeznaczonego dla nich do koszenia ma nastąpić według posiadanej przez nich ziemi w gminie Odrowąż.

§ 4. Siana otrzymanego z gminnego pastwiska nie wolno Górzanom pozbywać poza gminę Odrowąż.

§ 5. Podział pastwiska gminnego na 3/8 przeznaczone dla Górzan i pozostałe 5/8, ma być uskuteczniony w sposób następujący: naprzód należy raz na zawsze stwierdzić, które części pastwiska są przeznaczone na eksploatację torfu (rycie kopców), pozostałą część należy podzielić na pasy, biegnące od południa ku północy (mniej więcej) to znaczy od granicy czarnodunajeckiej ku łęgom Odrowążan, po mniej więcej 1/8 części pastwiska, tak że trzy pasy nie przylegające do siebie mają dostać na koszenie Górzanie w danym roku.

Uzasadnienie § 5. Nie można w jednym placie oddzielić 3/8 pastwiska dla Górzan, gdyż co drugi rok wypadłaby ta część dla Górzan koło przysiołków lub grup gospodarstw leżących tuż nad pastwiskiem. Ci więc Dolanie byliby poszkodowani, mając naprzeciwko gospodarstw doroczne łąki Górzan i musząc im posyłać daleko bydło na paszę. Także i te kośne części pastwiska byłyby w ten sposób nie do upilnowania. Parcele po całe 35 mg., przeznaczone dla Górzan, powinny być tak ułożone, by ich granice wypadały o ile można naprzeciwko przysiołków. W jednym roku paśliby mieszkańcy tych gospodarstw na lewo, a w drugim na prawo od tej granicy. Ten sposób ma tylko tą złą stronę, że trzeba więcej odgrodzeń.

§ 6. Co roku zmienia się kolejno, po całem pastwisku, owe 3/8 części przeznaczone dla Górzan.

§ 7. 1/8 pastwiska, również co roku zmienianą, oddaje się na wypasanie przez gęsi całej gminy. Gęsi nie wolno gdzieindziej paść. (C. d. n.)

Audycja radjowa poświęcona twórczości Władysława Orkana.

W związku z odznaczeniem Wł. Orkana nagrodą literacką miasta Warszawy Radjostacja krakowska chcąc uczcić twórczość autora „Drzewiej“ przygotowuje specjalną audycję poświęconą Wł. Orkanowi. Opracowanie i wykonanie programu audycji powierzono poetom Krak. Klubu Literatów pp. Wincentemu Hlouszkowi, Stanisławowi Kaszyckiemu i Lechowi Piwowarowi. Ze względu na to, że wykonawcami będą poeci serdecznie ustosunkowani do literatury podhalanskiej należy przypuszczać, że audycja rzuci pełne światło na twórczość Dumaca z pod Gorców i hyr o Nim szeroko rozniesie po świecie. O terminie audycji Podhale zostanie powiadomione w odpowiednim czasie.

KRONIKA.

Obchód imienin marszałka Józefa Piłsudskiego w Koszycach w Czechosłowacji. Gazeta Kresowa donosi: W niedzielę, dnia 23 marca br. Czytelnia Polska w Koszycach urzadziła poranek ku czci marszałka J. Piłsudskiepo.

Po słowie wstępnem p. wicekonsula Wielowieyskiego odczyt o marszałku, jako Budowniczym odrodzonej Polski, wygłosił p. Michał Jachnis, sekretarz konsularny, przedstawiając zasługi kochanego „Dziadka“ dla Polski. Z pozostałej części poranku wypowiedziała wiersz okolicznościowy Anielka Niezgodzka, urodzona w Koszycach i która dopiero teraz na kursie języka polskiego nauczyła się mowy ojczystej.

Przy końcu poranku odczytano depeszę, wysłaną w dniu imienin, treści następującej: „Marszałek Józef Piłsudski, Belweder, Warszawa. Czytelnia Polska w Koszycach w dniu imienin Wodza Narodu śle w imieniu emigracji polskiej na Wschodniej Słowaczyźnie wyrazy czci, oraz życzenia długich lat i powodzenia w dalszej pracy dla dobra Polski.

Zarząd Czytelni Polskiej.

Depeszę tę przyjęto długiemi oklaskami.

Bilans handlowy jest nadal czynny. Bilans handlu zagranicznego Polski w marcu br, przedstawia się następująco: Przywieziono w marcu 406 514 tonn towarów, wartości 194 963.000 zł. wywieziono 1 212.646 tonn, wartości 221,106.000 zł. Nadwyżka wywozu nad przewozem wynosi zatem 26.143 000 zł. (w lutym 36 milj. zł.) W porównaniu do poprzedniego miesiąca przywóz zwiększył się o 13,294.000 zł. wywóz zaś wzrósł o 3,014.000 zł.

Ludność Państwa Watykanu. Według statystyki, na obszarze państewka Watykańskiego mieszka 565 obywateli watykańskich, posiadających pełne prawa stałych mieszkańców. Nadto mieszka ponad 300 osób, którym dotychczas obywatelstwa nie przyznano, — tak iż ogólna liczba „ludności“ Watykanu wynosi niespełna 900 osób.

Komunikat prasowy. Z dniem 1 maja 1930 r. wyłącza się gminę Słotwinę powiat: Żywiec z zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Żywcu, a włącza się do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Łodygowicach.

Komunikat prasowy Z dniem 1. maja 1930 r. Wyłącza się wieś „Strzałków“ gmina Szczytniki powiat: Stopnica z zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Stopnicy a włącza się do zamiejscowego okręgu doręczeń agencji pocztowej w Szczaworyżu.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Krakowie.

Kara za polowanie na chronioną zwierzynę. W dniu 18 lutego odbyła się w Nowym Sączu w Sądzie Okręgowym rozprawa przeciwko niejakiemu Józefowi Łosiowskiemu, zamieszkałemu w Zakopanem, oskarżonemu o upolowanie świstaka w Tatrach. Wyrokiem tego Sądu Łosiowski został skazany na dwa miesiące więzienia obostrzonego. Wyrok wypadł łagodnie z tego względu, że Łosiowski dotychczas wogóle karanym nie był, z tego też względu, kara została zawieszona na trzy lata.

Pomnik Janosikowi. Niema Podhalanina, któryby nie znał z legendy honornego zbójnika, Janosika, wyskakującego z dobrymi chłopcami poza bucki, by równać świat: bogatemu wziąć, biednemu dać. Nie był to rozbójnik, ani bandyta, jakim robiły go władze madziarskie i różne „grafy“. Janosik był wcieleniem słobody, harnasiem tego specjalnego rycerstwa, jakiem było zbójnictwo. Takim też pokazał go podhalańskim pokoleniom Kazimierz Tetmajer w „Le-

gendzie Tatr" gdzie Janosik jest głównym bohaterem. Nietylko w tem arcydziele. W podhalańskim świecie Tetmajera ta przepiękna postać ten symbol rycerskiego buntu o swobodę, ponad wszystkiem góruje

Historycznie zaś Janosik był junakiem słowackim, bojownikiem za swobodę ludu słowackiego. Jemu to, jak donoszą słowackie „Narodnie Nowiny", zamierzają Słowacy wystawić w miejscowości Terchowie pomnik. Jak wiadomo, muzeum Janosika mieści się w Turczańskim św Marcinie. Czesko-słowackie ministerstwo spraw wewnętrzych zezwoliło na zbieranie składek na pomnik *Jantek Z.*

O dawnych i obecnych zwierzyńcach. Zbierając dla celów naukowych materjał o dawnych i obecnych zwierzyńcach w Polsce, upraszam jak najgoręcej wszystkie osoby, którym jest wiadomo, że ktoś z obywateli ziemskich ma lub miał przed dawnymi laty zwierzyniec, o łaskawe dokładne podanie mi, gdzie był ten zwierzyniec oraz wszelkich innych bliższych szczegółów

Proszę też o podanie połaci lasów, leśniczówek, zaścianków zwanych „zwierzyńcem", wreszcie miast, gdzie są ulice zwierzynieckie i t.p.

Za wszelkie bliższe dane o tem, oraz za wskazanie dzieł, w których znaleźć można choćiażby najdrobniejsze wzmianki o dawnych zwierzyńcach, będę mocny zobowiązany, dając wyraz mej wdzięczności w przedmowie pracy, którą przygotowuję.

Narazie za łaskawą życzliwość i cenną pomoc składam z góry w imię dobra nauki szczerą podziękę *Józef Władysław Kobylański, kapitan*

Przemyśl, — ul. Katedralna 3.

Na prenumeratę złożył: p. Franciszek Kieta 35.60 zł. za Jana Józefa Kietę za r. 1930. z Ameryki.

Ile jest kościołów w Polsce? Świątyń mamy na obszarze Polski 13.230, z czego przypada na wyznania; rzymsko katolickie 5.393, ewangelickie 218, grecko katolickie 3477, prawosławne 2294, mojżeszowe 1710, inne wyznania 138.

Nowy Prezydent Łotwy Sejm łotewski wybrał na prezydenta republiki Alberta Kwiesisa, wicemarszałka sejmu i członka partji włościańskiej, który z zawodu jest adwokatem. Dotychczasowy prezydent Zemgals, demokrata, nie przyjął ponownej kandydatury, gdyż. jak się wyraził, nie chciał być „malowanym" prezydentem, pozbawionym wszelkiej władzy, jak to przewiduje obecna konstytucja łotewska.

Ubytek ludności we Francji Oficjalna statystyka francuska ogłasza stan ludności według cyfr za rok 1929. Okazuje się z nich, iż we Francji ma miejsce ponowne niepokojące zmniejszanie się liczby urodzin. Podczas gdy bowiem w roku 1928 liczba urodzin wyniosła 70,205, to w roku 1929 spadła do cyfry 42,564. Równie pokojącemi są cyfry śmiertelności. Podczas gdy w r. 1928 liczono we Francji 675,110 wypadków śmierci, to w r. 1929 liczba ta wzrosła do 741,104, — przyczem największy procent śmiertelności przypadał właśnie na dzieci Charakterystycznym faktem jest że cyfry urodzin nie pozostają w związku z ilością zawieranych małżeństw, których cyfra właśnie wzrosła gdyż w r. 1928 wynosiła 333 441, a w r. 1929 zwiększyła się do liczby 391.014

Wniosek stąd iż sama śmiertelność wśród dzieci nie stanowi wyłącznej przyczyny ubytku ludności Francji, lecz iż w dużej mierze odgrywa tu rolę powszechnie wśród małżeństw zakorzeniona niechęć do posiadania dzieci. Ten niezdrowy objaw społeczny, spotykany we Francji jeszcze przed wielką wojną natrafia obecnie na coraz częstsze i ostrzejsze krytyki ze strony ugrupowań i stowarzyszeń społecznych

Ceny bydła i mięsa Poznań 15/IV. Woły pełnom wytucz. 132 138 buchaje wytucz. pełnom. 126—132. nietuczone dobrze odżyw. starsze 100 —108, krowy wytucz dobrze odżyw. 96—100, jałowice wytucz. pełnom. 128—134, nietucz. dobrze odżywiane 100—106, cielęta najprzedn. wytucz. 150—160, dobrze odżyw. 120—130. miernie odżyw. 100—110. Owce wytucz. pełnom. jagnięta i skopy 140—160, tucz. starsze maciorki i skopy 130—136, dobre odżyw. 110. Świnie pełnom od 120—150 kg. ż. w. 236—240, pełnom. od 100—120 kg. ż. w. 230—234, pełnom. od 80—100 kg ż. w. 222—228, mięświnie ponad 80 kg. 212—216, maciory i późne katastry 204—208. świnie bekonowe 222—228.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności

Podziękowanie.

Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Czarnym Dunajcu składa serdeczne staropolskie „Bóg zapłać“ Rodakom w Ameryce, którzy następującymi datkami przyczynili się do zakupna auta dla naszej Straży a to: kolektantowi Ludwikowi Kalembie i żonie Jego Stefanji za dar 5 dol.; ponadto złożyli Józef i Anna Fitowie 5 dol., Józef i Wiktorja Roll 5 dol. Stanisław Chlebek „Traciok“ 5 dol., Józef Kapel „Kantor“ 5 dol., Józef Cikowski z Rynku 5 dol. Bronisław i Franciszka Łukasiewiczowie 5 dol., Józef i Agnieszka Szaflarscy „Dulin“ 5 dol., Aleksandra Szczurek „Kapiowa“ 2 dol., Marja Chlebek „Badzia“ 2 dol., Józef i Kunegunda Żeglin 1 dol., Stanisław i Anna Świderscy 2 dol., Marcel i Helena Trafniscy 1 dol., ks. Dziekan Józef Swałtek z Olczy 5 dol., Helena Jurkowska 2 dol., Ferdynand i Regina Łaski 5. dol., Franciszek i Katarzyna Palacz 2 dol., Wojciech Rapacz 2 dol., Franciszek Stoch 2 dol., Józef Chlebek „Badzia“ 3 dol., Józef Szaflarski „Francja“ 1 dol., Józef Myrda z Morawczyny 2 dol., Franciszek Mirwa 50 ct. Jan Figus „Zygmanów“ 2 dol.. Stanisław Babeł „Tarlanka“ 2 dol. Jan i Aleksandra Pawełczakowie 4 dol., Michał i Anna Obyrtaczowie 3 dol., Jan Szczepaniak 1 dol., Józef i Bronisława Szaflarscy „Pasterniak“ 3 dol., Jan Bracha z Koniówki 6 dol., Józef Tokarski 3 dol., Wincenty Kwak ze Spytkowic 5 dol., Marja Ogrodna Stare Bystre 5 dol., Maciej Boblak Stare Bystre 1 dol., oraz Związek Podhalan Koło Nr. 1 25 dol. — Razem 132 dol. 50 ct.

Opłata wynosiła 2 dol. 50 ct., pozostało 130 dol., które przez Home Bank otrzymaliśmy. Szanowni Ofiarodawcy! Wasza ofiara jest nam tem milsza, że choć dziś ciężkie czasy i dla Was, to jednak chętnie pospieszyliście nam z pomocą — za co przyjmijcie wyrazy wdzięczności i najserdeczniejsze podziękowania. Waszą pomocą przyczyniliście się do dobrego dzieła, które Czarnemu Dunajcowi i okolicy wyjdzie na korzyść. Cześć Wam za to!

Zarząd Ochot. Straży Pożarnej w Cz. Dunajcu:

Tomasz Furtak sekretarz. *Tadeusz Bryjak* naczelnik *Siuty W.* prezes.

Hajda Franciszek ur. w 1903 r. w Jordanowie, zgubił dokument wojskowy, wydany przez P. K. U. Nowy Targ, który się unieważnia.

Redaktor odpowiedzialny: Jan Krauzowicz. Drukarnia „Podhalańska“ W. Ostrowski pod zarządem I. Beska w Nowym Targu.